

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Przy mikrofonie Katarzyna Oklińska. Dzień dobry Państwu. Tematem dzisiejszej rozmowy będzie postać legenda, nie tylko z historii Polski bo to także postać, która przeniknęła do naszej kultury. Mówię o Józefie Piłsudskim, który stał się bohaterem książki Macieja Gablankowskiego. Dzień dobry.**

MACIEJ GABLANKOWSKI: Dzień dobry Państwu.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Na początek pytanie, które słyszałam od bliskich osób, które widziały mnie, gdy czytałam pana książkę ale także od osób z redakcji, które patrzyły jak czytam tę nową pozycję wydawniczą więc zadam je na początku również panu – Po co kolejna biografia Piłsudskiego?**

MACIEJ GABLANKOWSKI: No dobrze, a ile ich jest? (śmiej) Nie jest ich wcale tak dużo wbrew pozorom, jest ich naprawdę zaledwie kilka. A po co kolejna? Kolejna jest po to.. Ja bym powiedział inaczej – tą książką chciałem wyjść trochę poza to co jest już napisane o Józefie Piłsudskim. Większość biografii jest skierowana jednak do odbiorcy bardzo profesjonalnie przygotowanego do ich odbioru, to znaczy do historyka, do kogoś kto siedzi głęboko w dyskusji o Józefie Piłsudskim, a brakuje takich książek, które no przypominałyby po prostu jego historię. To znaczy, my przywykliśmy mówić o Józefie Piłsudskim albo bardzo dobrze albo bardzo źle, a trochę jakby schodzi nam, zapominamy o tym, że to jest bardzo interesująca historia sama w sobie, wręcz filmowa. Ten człowiek miał po prostu niezwykle przygody i to zarówno te w typie kryminalno-sensacyjnym jak i takie w typie romantycznym, czy melodramaty, czy.. ja napisałem swoją książkę po prostu żeby o tym przypomnieć.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Być może będzie pan zdziwiony ale bardzo podobna odpowiedź pojawiała się w mojej głowie. (śmiej) Rzeczywiście ta książka została napisana z nieco innej perspektywy ale myślę, że przekonają się o tym, ci którzy po tę publikację sięgną. „Piłsudski. Portret przewrotny. Biografia” To pełny tytuł**

**książki ale bardziej niż tytuł zaskakują fotografia, która zdobi okładkę. To oczywiście zdjęcie Józefa Piłsudskiego ale zdjęcie kolorowe. Proszę coś o nim powiedzieć. Czy to był pana pomysł? Pana wybór? Fotografia skłania do przemyśleń bo przyzwyczailiśmy się do czarno-białych wizerunków marszałka, a tu nie dość, że kolor to też sama twarz jakby w lekkim półśmiechu.**

MACIEJ GABLANKOWSKI: Tak. Znaczący, ja muszę powiedzieć, że akurat to zdjęcie inspiracja żeby to był kolorowy portret zawdzięczam jakiejś wystawie w Nowohuckim Centrum Kultury, gdzie właśnie to zdjęcie zostało wykorzystane i pomyślałem sobie, że widziałem już setki fotografii Józefa Piłsudskiego ale nigdy tego. Ja pomyślałem sobie, że jeszcze są fotografie, które potrafią go z innej strony pokazać i co więcej, dosyć szybko się zorientowałem dlaczego. Bo to nie jest specjalnie korzystna fotografia, można powiedzieć. W ogóle inne fotografie z tej sesji, czy z tego, nazwijmy to, czasu są dostępne tylko że tam na nich zawsze Józef Piłsudski wygląda bardziej dostojnie, jest takim bardziej prawdziwym komendantem. Bo to są, właśnie podejrzewam, że to są właśnie rok piętnasty, szesnasty te zdjęcia jeszcze w mundurze strzeleckim. I pomyślałem sobie, że są ciągle rzeczy, są ciągle ujęcia Józefa Piłsudskiego, które potrafią zaskoczyć i które potrafią wybić z tego zwykłego rytmu myślenia o nim.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Takiego chciał pan pokazać Józefa Piłsudskiego – innego, nie tak groźnego, podobnego do nas? Chciał pan przybliżyć tę postać osobą, które nie sięgną po kilkuset stronicowe naukowe opracowania o jego życiu?**

MACIEJ GABLANKOWSKI: Tak, to jest mój cel, to był mój cel przez cały czas pisania tej książki. Ja nie wiem czy ja chce ściągać z niego grozę jakąś ale rzeczywiście mnie w Piłsudskim interesuje trochę bardziej całościowo, jak on czuł, nie tylko jako polityk ale w ogóle jako... No on był dosyć rzeczywiście wybitnym bo nie chcę mu odbierać żadnych zasług ale on był też zwykłym człowiekiem, który miał swoje rozterki, miał swoje problemy, miał swoje upadki, wznosy, nie był wcale nieomylny no i nie zawsze był tym wielkim pomnikowym dziadkiem, nie zawsze był tym człowiekiem z pomnika, tak? To znaczy był człowiekiem, który na ten pomnik się powoli wdrapywał i ta droga na pomnik wcale nie jest taka prosta. Może bym wskazał na kilka takich bardzo interesujących może z jego życia, które jakoś rzadko.. Pierwszy z tych faktów to historia jego pierwszej miłości. Miłości jeszcze Syberyjskiej z Leonardą Lewandowską. To była – niektórzy historycy wciąż podkreślają słowo „młódka”

i tak dalej i tak dalej – tymczasem była to już dojrzała dziewczyna, która była o sześć lat od niego starsza, starsza niż jego późniejsza żona Maria. Natomiast, wydaje się że bardzo rzadko odczytuje się głośno to dokąd mogła wieść ta miłość i ta miłość mogła wieść do takiego zwykłego życia. Piłsudski chyba chciał takiego zwykłego życia. Jeżeli bym miał wskazać jakiś moment, w którym on przestaje na chwilę myśleć o wielkości, a zaczyna myśleć o konkrecie, o tym jak organizować sobie życie po powrocie do kraju, z kim je spędzić, co będzie robił, z czego będzie żył no to właśnie ja widzę taki moment w tej jego korespondencji z Leonardą Lewandowską i jakieś takie jedyne przebliski takiego „Będę zwykłym, normalnym szlachcicem. Będę miał jakiś tam swój dworek, gdzieś tam się urządzę no i będziemy sobie żyć i wspólnie pracować” tak? Bo bardzo rzadko potem do takich myśli, nazwijmy to przyziemnych, wracał. Inny zupełnie moment to jest paradoksalnie moment, w którym ja ze wszystkiego najbardziej lubię można powiedzieć. To jest ten moment, w którym człowiek się porywa z motyką na słońce w pewnym sensie. Ten wymarsz Kompanii Kadrowej z Krakowa i ta nadzieja, ta pewność niemalże, że wybuchnie powstanie w Polsce. Przypomnę, że Piłsudski wtedy notabene też w niezbyt przygotowany sposób ogłosił powstanie Rządu Narodowego w Warszawie bo tego rządu oczywiście nie było. Odezwa została napisana na kolanie w mieszkaniu jednego z przyjaciół politycznych Piłsudskiego, Leona Wasilewskiego – notabene ojca późniejszej, znanej, komunistki Wandy Wasilewskiej. I to się nie dzieje i jest taki moment, w którym on wraca jakby po kilku tygodniach tych utarczek z wojskiem rosyjskim i wie, że jego plan się nie powiódł. Zaczynają do niego docierać sygnały, że być może wszyscy strzelcy zostaną wcieleni do austriackiego wojska i to byłaby jakby kompletna katastrofa. Gdzieś tam odślania tą słabość swoją, gdzieś komuś mówi „Jeżeli to się stanie to strzelę sobie w łeb”, no i jest na takim skraju załamania i właściwie upadku, klęski swojej życiowej. Więc wydaje mi się, że on w wielu momentach był bardziej ludzki i bardziej dostępny nam i zrozumiały, niż chcieliby to widzieć zarówno jego zwolennicy jak i przeciwnicy.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Ale nie ucieka pana też od tego, że był nieco zadufany w sobie, wierzył w swoją moc i potęgę, a przede wszystkim sprawczość.**

MACIEJ GABLANKOWSKI: Ja mam taką refleksję, takie porównanie, że on był zawsze człowiekiem wewnątrznie wolnym. To znaczy, mimo że mieszkał w Imperium Rosyjskim albo był na zesłaniu albo był ścigany listem gończym to jednak potrafił robić to co mu dyktowały wyznawane przez niego wartości, wyznawane przez niego cele życiowe. Trochę mi przypomina

– żeby posłużyć się jakąś metaforą – trochę mi przypomina takich współczesnych miliarderów. No wszyscy im mówią, że to jest szaleństwo ale oni jednak będą się tego trzymać, tak? I odnoszą sukces, tak też to słowo sukces jest też kluczowe w jakimś stopniu bo pewnie było więcej takich polityków, którzy głęboko byli przekonani o swojej wielkości ale no bardzo niewielu z nich jakby to marzenie o wielkości zrealizowało. Natomiast Piłsudski je faktycznie zrealizował no i tym się trochę od nich różni.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: I na tym polega przewrotność pana biografii, że niejako odbiera pan możliwość zawłaszczenia marszałka, czy to przez prawą czy to przez lewą stronę sceny politycznej.**

MACIEJ GABLANKOWSKI: Ja nie wiem czy ja odbieram możliwość zawłaszczenia bo wierzę w naszych polityków bardzo.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: To niezbyt powszechna opinia. (śmiech)**

MACIEJ GABLANKOWSKI: Tak. Ja myślę, że jeżeli mielibyśmy konkretnie wskazywać co znaczy przewrotność z podtytułu to, że to nie jest właśnie biografia marszałka, że to nie jest biografia komendanta, że to nie jest biografia naczelnika tylko ja chciałem napisać biografię Józefa Piłsudskiego.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: O tej przewrotności świadczy też fakt, że książkę zaczyna pan od fascynacji Józefa Piłsudskiego seansami spirytualistycznymi, a także domniemaniem istnienia duchów. Ja się nie przejęczyłam proszę Państwa. (śmiech) Czy nie obawia się pan, że to zbyt odważny krok?**

MACIEJ GABLANKOWSKI: Jeżeli pani mnie pyta czy ja wierzę w duchy to ja muszę z całą stanowczością powiedzieć, że nie ale to jest taki przykład w pewnym sensie, oczywiście nie chce zdradzać całej tajemnicy więc no liczę, że czytelników jednak to zaintryguje. To jest taki przykład w pewnym sensie życia po życiu ale to jest właśnie nie to życie po życiu polityczne,

tylko jakby tego jak łatwo było tą postać zmitologizować, jak łatwo było przypisać jej nadprzyrodzone wręcz zdolności i że byli ludzie, którzy całkiem na poważnie w to wierzyli. A on sam miał do tego stosunek specyficzny. Ja bym powiedział właśnie, że to była taka – nawet bym powiedział – naukowa ostrożność przed wykluczeniem jakiegokolwiek jakichkolwiek typów zjawisk więc wcale nie sądzę, że to było jakieś szaleństwo z jego strony.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: To zgodzę się, że to tylko wstęp do tej książki, jej ułamek. Potem poznajemy historię marszałka od czasów młodości, gdy jego rodzina borykała się z niefrasobliwością ojca i jego podejściem do biznesu, a także z mamą, która umarła dość młodo w wieku czterdziestu dwóch lat, całe życie borykając się z problemami zdrowotnymi i rodząc w ciągu swojego życia dwanaścioro dzieci. Pokazuje pan fakty, które być może wpłynęły na to jaki był Józef Piłsudski jako później dorosły człowiek.**

MACIEJ GABLANKOWSKI: One na pewno wpłynęły. Ja może powiem jedno słowo w obronie tego Józefa Wincentego Piłsudskiego i jego nieudanych przedsięwzięciach biznesowych...

KATARZYNA OKLIŃSKA: (wtrącenie) **Interesach.**

MACIEJ GABLANKOWSKI: Tak, znaczy jemu przez jakiś czas bardzo dobrze szło, natomiast no nie miał szczęścia też. Po pierwsze te interesy, które prowadził no jakby były prowadzone w okresie dosyć trudnym i ciężkim także dla tego typu przedsięwzięć. On próbował przekształcić to gospodarstwo rolne w takie gospodarstwo półprzemysłowe, no ale nie powiodło mu się to. No bo pożar no to już trudno go o to obwiniać. No ale faktem jest, że nigdy z tych długów nie wyszli, jakby rodzina Piłsudskich nie odzyskała tego majątku, został w końcu sprzedany, stracony, rodzinny majątek Piłsudskiego. Ale był to człowiek jakoś tam też wybitnie uzdolniony, na przykład coś co na mnie robi nieodmiennie wrażenie to, że był to wielki miłośnik muzyki, który też samodzielnie komponował, o czym się rzadko wspomina. Natomiast, czy to wpływało na Józefa Piłsudskiego? Bez wątplenia tak, to znaczy przejście z tej idyllicznej młodości w zło, no do dosyć ciężkiego życia w Wilnie no i wcześniej umierająca matka, która w pewnym sensie tą wczesną śmiercią w okresie, w którym jakby nie kwestionuje się też roli matki w życiu – ten bunt chyba przychodzi trochę później, a zawsze nastolatki się buntują

przeciwko rodzicom choć trochę – no to ona wpoła w niego, w Józefa Piłsudskiego takie wartości, które są chyba nawet dzisiaj bliskie wielu Polakom, w pewnym sensie romantyczne marzenia o niepodległej Polsce i wpoła w nim też przekonanie, że to on jest predestynowany do realizacji tych zamierzeń patriotyczny. Ja nie mam wątpliwości, że to co Józef Piłsudski pisał potem o swojej matce, że on naprawdę w to wierzył, także to była osoba, która jemu tę misję odzyskiwania niepodległości tak mocno wtłoczyła w rozumienie świata.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: A chęć rywalizacji zawdzięcza relacjom ze swoim bratem – Bronkiem.**

MACIEJ GABLANKOWSKI: I tak i nie. To znaczy rzeczywiście te relacje były trudne, przynajmniej w okresie nastoletnim...

KATARZYNA OKLIŃSKA: (wtrącenie) **nastoletnim.**

MACIEJ GABLANKOWSKI: Tak, przecież on był wybitnych w końcu jak się okazało postaci. Jednak Józef bez wielkiego trudu tę rywalizację wygrywał prawie za każdym razem więc Bronisław był tym sfrustrowany, zazdrościł trochę swojemu bratu zdolności i też łatwości z jaką się poruszał w życiu, można powiedzieć, nie wkładając w to zbyt dużego wysiłku w przeciwieństwie do Bronisława.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Ale późniejsze życie Józefa Piłsudskiego dostarczyło mu niemałych frustracji. Pod koniec życia – tak wnoszę z pana książki – marszałek był nieco rozgoryczony zachowaniem Polaków, a może brakiem odpowiedniej determinacji. Przed śmiercią przewidział wojnę, powiedział „Wstrzymałem koło historii tylko na chwilę”. Co by było, gdyby nie umarł? Tego tematu nie poruszył pan w książce, a jest bardzo ciekawy. Jest pan historykiem więc oddaje panu głos.**

MACIEJ GABLANKOWSKI: No właśnie nie poruszyłem go rozmyślnie. To znaczy ja nie wiem, naprawdę nie wiem. Znaczący Józef Piłsudski miał pewne poczucie rzeczywistości, którego

zabrakło jego politycznym następcom. On nigdy nie uwierzył w sanacyjną retorykę, wielkomocarstwowości Polski, tak mi się wydaje, że on jednak zdawał sobie sprawę jak kruche i no jednak w jak trudnym położeniu jest to państwo realizmu rozsądku politycznego na pewno brakowało jego następcom. Natomiast wydaje mi się, że za wiele sam Józef Piłsudski po prostu nie byłby w stanie zmienić. No gdzieś te państwo, jego położenie międzynarodowe, jego realna siła i jego realne możliwości no musiały zostać wystawione na próbę i ta próba niewypadła pomyślnie. Trudno sobie wyobrazić jakiś inny scenariusz niestety, muszę powiedzieć. Ale diabeł tkwi w szczegółach, być może Józef Piłsudski na przykład nie zdecydowałby się na niektóre kroki, typu zajęcie Zaolzia albo może próbowałby nawiązać jakiś jednak bardziej sprawne sojusze, może by jednak stanął po którejś ze stron, nie wiadomo, tego nie wiemy. Oczywiście jego dyrektywą naczelną było zachowywanie równego dystansu w pewnym sensie pomiędzy sowietami, a Niemcami ale co on by zrobił w tej sytuacji Bóg jeden raczy wiedzieć.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: W takim razie proszę powiedzieć – Jakiego Piłsudskiego chciałby pan aby zapamiętała historia?**

MACIEJ GABLANKOWSKI: Czy ja mam jakieś oczekiwania w tym sensie jeśli chodzi o historię? Nie, nie mam chyba żadnych oczekiwań. Chciałbym żeby Piłsudskiego zapamiętywali czytelnicy mojej książki takiego, którego można odkrywać na nowo bo on jest postacią bardzo interesującą, wielowątkową, złożoną, która żyła w ciekawych czasach choć trudnych i raczej chciałbym żeby czytelnicy mojej książki myśleli o nim jako o temacie, którego się nie da łatwo zaszufelkować.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: To z pewnością. Bardzo dziękuję panu za to spotkanie. Naszym gościem, gościem Audycji Kulturalnych był dzisiaj Maciej Gablankowski – autor książki „Piłsudski. Portret przewrotny. Biografia”.**

MACIEJ GABLANKOWSKI: Dziękuję bardzo. Dziękuję Państwu.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.